

W antologii tej, obok zagadnienia wojny i pokoju, zaczyna permanentnie przewijać się zagadnienie funkcjonowania rynku światowego wraz z całym jego mechanizmem: wzrostem znaczenia komunikacji, zakładaniem kolonii, organizacją gield, emigracją ludności europejskiej na inne kontynenty itp. Autor miał okazję komentować to zagadnienie nie tylko na podstawie dzieł ekonomistów (Cantillon, Gournay, Quesnay, Turgot, Le Mercier de la Rivière, David Hume, Adam Smith, Tucker, Condillac, Genovesi, Galiani, Beccaria), lecz również na podstawie dzieł literackich (De Foe, a przede wszystkim Steele i Addison) oraz filozoficznych (Montesquieu, encyklopedyści, Raynal).

Można zgodzić się z autorem, gdy poglądy polityczne XVIII w., wyrażone w twórczości utopijnej (s. 387—399), traktatach filozoficznych (408—486) i literaturze pacyfistycznej (s. 570—607) sprowadza do wspólnego mianownika, uważając, że wspólną ich cechą z jednej strony jest ostra krytyka despotyzmu, łącząca się bardzo często z ostrą krytyką fanatyzmu religijnego, a z drugiej umiłowanie dobra publicznego i duch reformy.

Ruyssen, przeciwstawiając pojęciu utopii pojęcie pacyfizmu, stara się oba te pojęcia zdefiniować. „Kraj utopii” — precyzuje Ruyssen — jest właściwie krajem, którego nigdzie nie ma; pisarz o tym wie; zabawia się on lub pociesza, wyobrażając sobie stan polityczny lub społeczny, co do którego nie zapomina, że byłoby chimerą mieć nadzieję na jego urzeczywistnienie, o ile ludzie będą takimi jakimi są” (s. 570). „Istotą pacyfizmu — czytamy dalej — ... jest badanie ludzkości na tle jej rzeczywistości, z jej potrzebami i namietnościami oraz badanie czy potrzeby te nie mogą być zaspokojone, te namietności uśmierzone środkami innymi niż współzawodnictwo zbrojne” (s. 570—571).

Mając na uwadze tę definicję, Ruyssen zajmuje apologetyczne stanowisko, wobec Projektu Wiecznego Pokoju opata Saint-Pierre'a; uważa, że twórca Projektu dał dowód mądrości politycznej nie przewidując zmian terytorialnych celem ustanowienia faktycznej równości pomiędzy państwami oraz argumentując pod adresem władców konieczność ustanowienia zorganizowanego pokoju dobrze pojętym interesem państwa. Trudno byłoby dzisiaj nie zgodzić się z tymi argumentami, skoro ustanowienie Ligi Narodów i Organizacji Narodów Zjednoczonych okazało się możliwe właśnie w oparciu o tego rodzaju założenia.

W konkluzjach tomu II sygnalizuje autor pojawienie się dzięki rewolucji amerykańskiej trzech nowych czynników życia międzynarodowego, a mianowicie: zasady narodowości, federalizmu i interwencjonizmu.

W końcu wspomnieć należy, iż w recenzowanej książce znajdzie czytelnik starannie dobraną bibliografię, podaną najczęściej na końcu poszczególnych paragrafów. Ogólny skorowidz rzeczowy, jak informuje autor, zamieszczony zostanie w tomie III dzieła.

BOGUMIŁA PRZEWOŹNIK (Lublin)

„Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte”, herausgegeben von M. Kaser, W. Kunkel, K. S. Bader, H. Thieme, H. E. Fiene, J. Heckel, H. Nottarp, 77 B. (xc. B. der Zeitschrift für Rechtsgeschichte). Verlag H. Böhlaus Nachfolger, Weimar 1960.

II. Kanonistische Abteilung

Tom poświęcony H. E. Feinemu, jednemu z najwybitniejszych współczesnych kanonistów, w 70 rocznicę urodzin, otwiera rozprawa H. F. Schmidta, *Gemeinschaftskirchen in Italien und Dalmatien* (s. 1—61). Znany kanonista austriacki, wy-

bitny znawca dziejów powstawania form organizacji przestrzennej i majątkowej Kościoła także na ziemiach słowiańskich, zajmuje się tu wypadkami, w których zespół laików wykonywał pewne prawa w stosunku do określonego kościoła. Podstawą tych praw był fakt materialnego wyposażenia nowo założonej świątyni czy udziału w czynnościach przysparzających znaczenia miejscowym ośrodkom kultu (np. w sprowadzeniu relikwii). Autor odróżnia występujący w takich razach zakres wpływów laików na sprawy określonego kościoła od obszerniejszego kręgu uprawnień przysługujących posiadaczom feudalnym w stosunku do tzw. „kościół własnych”.

Gabriel Le Bras, *Le droit canon dans la littérature quodlibétique*, (s. 62—80). Autor, znakomity przedstawiciel francuskiej kanonistyki, omawia źródła odtwarzające odbywane w średniowiecznych uniwersytetach czy siedzibach *studia generalia*, periodyczne dyskusje. Tego rodzaju rozprawy grupowały ogół miejscowych prawników i teologów. Dysputanci określali swobodnie przedmiot rozprawy (stąd nazwa *Quod libet*); chodziło tu najczęściej o próbę wyjaśnienia kwestii spornych, szczególnie współczesnych interesujących. Dochowały się liczne źródła odtwarzające przebieg tych rozpraw, ujęty w poszczególne *quaestiones*. Obok mniej znanych uczonych w dyskusjach tych brali udział wybitni teologowie tych czasów, jak Tomasz z Aquino, Duns Scot czy Occam. Materiał ten przedstawia dla współczesnego badacza duże znaczenie. Można na jego podstawie określić, jakie zagadnienia interesowały szczególnie ówczesnych uczonych, a po wtóre, jak przedstawiała się relacja dwu wielkich dyscyplin tego okresu: prawa kanonicznego i teologii moralnej.

Kolejna rozprawa pióra Hermanna Krause nosi tytuł *Cessante causa cessat lex* (s. 81—111). Autor podejmuje tu próbę wyjaśnienia genezy tej ważnej zasady średniowiecznego prawa. Widzi więc jej powstanie na tle kanonistycznej myśli i działalności ustawodawczej papieży XII—XIII w., określa sposób zastosowania *cessante causa* w tak ważnej dla ówczesnej praktyki sprawie przywilejów, omawia jej różne formy i — mniej już dokładnie — inne wypadki jej realizacji. Czytelnik poznaje z kolei dzieje przyjęcia tej formuły w Niemczech w okresie wczesnej recepcji, późniejszego *usus modernus pandectarum*, a wreszcie myśli prawnej doby absolutyzmu. Końcowe uwagi poświęca autor dziejom zastosowania tradycyjnej reguły w państwie liberalnym XIX w., a wreszcie przytacza współczesne przykłady określenia jej w teorii i realizacji w praktyce prawnej.

W następnej rozprawie Hans Barion, *Ordo und Regimen fidelium: Über die rechtsgeschichtlichen Grundlagen des c. 948 c1c* (s. 112—134) podejmuje próbę wyjaśnienia powstania przepisu współczesnego prawa kanonicznego określającego stosunek władzy święceń do władzy rządzenia. Wprawdzie perspektywa historyczna Bariona ogranicza się tylko do Gracjana, wystarcza to jednak by raz jeszcze udowodnić, że oficjalne wydanie źródeł obowiązującego dziś Kodeksu Prawa Kanonicznego może stanowić w oczach sumiennego badacza raczej punkt wyjścia w kwerendzie niż wystarczającą podstawę dla wyjaśnienia przepisów *vigens disciplina Ecclesiae*.

Philipp Hofmeister w rozprawie *Die Excommunicatio regularis* (s. 135—220) przedstawia powstanie i rozwój stosowanego w stosunkach zakonnych środka dyscyplinarnego określanego w źródłach, jako *excommunicatio regularis*. W pierwszej części pracy przedstawione są źródła (postanowienia reguł i zwyczajów zakonnych kościoła zachodniego i wschodniego, dyspozycje papieży) ilustrujące powstanie tej formy represji. Kwerendę źródłową przeprowadza Hofmeister wyjątkowo sumiennie, kontynuując tu dobre tradycje historycznej szkoły niemieckiej. Z kolei autor

przedstawia dzieje stosowania *excommunicatio maior* na tle późniejszej dyscypliny kościelnej, wreszcie w części drugiej usiłuje znaleźć dla interesującej go formy miejsce w systematyce obowiązującego Kodeksu Prawa Kanonicznego. Rozprawa ta powinna zainteresować nie tylko badaczy stosunków zakonnych, ale również historyków kościelnego prawa karnego.

Luis Carlen, *Zum Offizialat von Sitten im Mittelalter* (s. 221—238). Przedmiotem uwagi autora są dzieje powstania, organizacji i działalności oficjalatu diecezji Sitten. Rozprawa oparta jest w części na materiale archiwalnym. Wyniki badań Carlena pozwalają na stwierdzenie, że znany już nauce schemat powstania i działalności tej typowej instancji sądownictwa kościelnego znajduje potwierdzenie na regionalnym przykładzie.

Większy krag czytelników może zainteresować następna rozprawa. Karl. S. Bader w swym studium: *Arbiter-arbitrator seu amabilis compositor* (s. 239—276), zajmuje się zastosowaniem w średniowieczu form postępowania rozjemczego. Współcześni uczeni poświęcają dużo uwagi średniowiecznemu rozjemstwu, znajdując tu także ciekawe materiały ilustrujące dzieje kompromisowego załatwiania konfliktów międzygrupowych czy nawet międzynarodowych. Studium Badera kończą interesujące konkluzje oświetlające dzieje wprowadzenia form procesowego rozjemstwa w dzisiejszej Szwajcarii i prowincjach Niemiec zachodnich.

Pewien przyczynek do od dawna już omawianej historii kościelnej dziesięciny widzieć można w studium D. Lindnera, *Vom mittelalterlichen Zehntwesen in der Salzburger Kirchenprovinz* (s. 277—302). Autor śledzi wykształcanie się form dziesięcinnych świadczeń na obszernym terenie salcburskiej prowincji kościelnej w okresie występowania tzw. kościołów własnych do ery reform XI—XII w.

Wilhelm Engel, *Spätmittelalterliche Treuebriefe des Wertheimer Klerus* (s. 303—316). Autor omawia dokumenty wystawiane przez duchowieństwo zamieszkale w hrabstwie Wertheim w ciągu XV w. Ich treścią jest przyrzeczenie wierności i spełniania określonych powinności na rzecz pana terytorium czy kościelnego patrona. Studium to uzupełnia w pewien sposób naszą znajomość, nie w pełni jeszcze wyjaśnionej historii wykształcenia się silnej władzy kościelnej panów terytorialnych w okresie przedreformacyjnym.

Friedrich Merzbacher w rozprawie *Azpilcueta und Covarruvias* (s. 317—344) omawia dorobek dwu kanonistów, żyjących w okresie „Złotego Wieku” hiszpańskiej myśli kościelnej. Rozprawa przedstawia dokładnie poglądy obu uczonych na stosunek najwyższych autorytetów chrześcijaństwa: papieża i cesarza, eklesjologię i stanowisko władców partykularnych wobec najwyższego zwierzchnika politycznego „ludów prawowiernych”.

Na uwagę zasługuje rozprawa N. Grassa, *Pfalzkapellen und Hofkirchen in Österreich* (s. 345—394). Studium to ma za przedmiot dzieje powstania i formy organizacyjne kaplic, kościołów i klasztorów służących zaspokojeniu duchowych potrzeb władców Austrii, ich dworu i otoczenia. Widać tu wyraźnie jak równoległe z wzmacnianiem stanowiska władców Austrii ulegają wykształceniu i wzbogaceniu formy dworskiej organizacji kościelnej. Podobne zjawisko — nie w pełni jeszcze opracowane — występuje we wszystkich monarchiach feudalnych. W krajach o nieprzerwanej tradycji katolickiej, jak Austria czy Francja, organizacja dworskiego kleru ma znaczenie wykraczające wyraźnie poza ramy spraw kościelnych. Praca Grassa może zainteresować także historyka form państwowych czy ówczesnych obyczajów.

Tom kończy rozprawa polskiego uczonego. Jakub Sawicki (*Geschichte und heutiger Stand der Vorarbeiten zur Gesamtausgabe der polnischen Synodalstatuten*,

s. 395—429) zdaje sprawozdanie z przebiegu prac prowadzących do wydania IX tomów diecezjalnych i prowincjonalnych synodów Polski przedrozbiorowej. Wstęp zawiera interesujący i dla polskich badaczy, zarys dziejów edycji i planów wydawniczych polskich uchwał synodalnych. Praca Sawickiego ukazuje wyraźnie, jak w niełatwych warunkach, dzięki wysiłkom jednostki, uległy określeniu i uporządkowaniu materiały stanowiące podstawę dla przyszłego pełnego wydania *Concilii Poloniae*. Trzeba tu zresztą dodać, że praca Sawickiego wyszła wyraźnie poza etap studiów i kwerend przygotowawczych. Zawdzięczamy mu już teraz uzyskanie pełniejszego niż dawniej obrazu polskiego ustawodawstwa synodalnego.

Wśród omówień literatury, *polonica* reprezentuje recenzja H. Nottarpa pracy J. Falenciaka (*Crimen obiciendum et probandum in modum exceptionis w narracji Księgi Henrykowskiej*, Zesz. Nauk. Uniw. Wrocław, nr 15, Wrocław 1958). Jakub Sawicki omawia powojenną twórczość historyków polskiego kościoła; przedmiotem jego uwagi są prace zamieszczone na łamach wydawnictw periodycznych, z wyłączeniem ujęć monograficznych. Sawicki przedstawia zachodnio-europejskiemu czytelnikowi główne problemy poruszone w rozprawach, które ukazały się w rocznikach „Naszej Przyszłości”, „Polonia sacra”, „Przeglądu Teologicznego” i „Roczników Teologicznych” (*Aus kirchenrechtsgeschichtlichen Schrifttum in Polen 1946—1959*).

III. Germanistische Abteilung

W pierwszej rozprawie Karl Kroeschell stawia śmiałą hipotezę, przyjmując, że wykształcony w nauce niemieckiej XIX w. pogląd przyznający naczelną rolę germańskiemu rodowi w stosunkach przedpaństwowych i wczesnofeudalnych, nie znajduje potwierdzenia w źródłach. (*Die Sippe im germanischen Recht*, s. 1—26). W rozprawie sprawdzono to założenie tylko na przykładach z źródeł anglosaskich, czytelnik znajduje tu jednak szereg sugestywnych wniosków. Żałować jednak wypada, że Kroeschell zbyt pobieżnie omówił rodzaj i zakres wpływów wywartych „z zewnątrz” w ciągu XIX w. na powstanie niemieckiej *Sippentheorie*. Można by zresztą śledzić dalszą karierę tej doktryny na tle stosunków XX w., a zwłaszcza w czasie gdy na życie naukowe Niemiec wywierały tak przemożny wpływ pseudo-naukowe mity narodowego socjalizmu. Czytelnik nie jest argumentami przywiezionymi przez autora w pełni przekonany. Jego nowy pogląd na znaczenie germańskiej *Sippe* opiera się na zbyt szczupłej podstawie źródłowej, by uzyskać walor poważnej naukowej hipotezy. Trzeba jednak przyznać, że Kroeschell już teraz przekonuje nas, że po pierwsze, uczeni niemieccy XIX i XX w. formułowali najczęściej swe tezy nie biorąc pod uwagę prac angielskich historyków prawa, a po wtóre, często tłumaczyli źródła zgodnie z przyjętymi z góry założeniami.

Hanns Midderhoff, *Thinggericht und Zwölferspruch in Altisland* (s. 26—86). Podjęto tu próbę przedstawienia organizacji, zakresu i form działania sądów ludowych średniowiecznej Islandii. Rozprawa ma za podstawę źródłową, kilkakrotnie już wydawaną i tłumaczoną, islandzką księgę prawną — *Grágás*. Midderhoff operuje przede wszystkim metodą filologiczną, kończy swą pracę listą decyzji podjętych przez instancję rozstrzygającą w czasie zebrań ludowych spory (*Zwölferspruch*).

Gottfried Partsch, *Zur Entwicklung der Rechtsmangelhaftung des Veräußerers nach mittelalterlichen südfranzösischen und spanischen Quellen* (s. 87—153). Spotykamy tu próbę przedstawienia powstania zasady przyjmującej odpowiedzialność pozbawcy za wynikające z umowy braki prawne. Uznać wypada, że

autorowi udało się w sposób nowy naświetlić proces powstawania tej ważnej zasady prawa cywilnego. Ukazuje się tu zresztą raz jeszcze, że szereg uznanych w historycznoprawnej nauce poglądów nie wytrzymuje próby konfrontacji z szerszą podstawą źródłową. Tym „kamieniem probierczym” dla niemal każdej historycznoprawnej tezy są dokumenty prywatne czy akta procesowe, liczne i trudne do ujęcia, najbardziej jednak związane z życiem. Czytelnik odnosi wrażenie, że Partsch w oparciu właśnie o tego typu źródła przeprowadził dowód niesłuszności panujących w nauce poglądów, zakładających wczesne powstanie zasady odpowiedzialności prawnej pozbywcy. Zasada ta wykształciła się dopiero z czasem, na tle dawniejszej praktyki, opartej na odpowiedzialności uczestniczących w umowie świadków-ręczycieli.

Hans-Dietrich Kahl, *Europäische Wortschatzbewegungen im Bereich der Verfassungsgeschichte. Ein Versuch am Beispiel germanischer und slavischer Herrschernamen* (s. 154—240). Punktem wyjścia jest dla autora stwierdzenie ukazania się tytułu królewskiego na monetach wydanych przez księcia pomorskiego Bogusława w drugiej połowie XII w. Jak wytłumaczyć ten bezsporny fakt, potwierdzony przez przekazy numizmatyczne? Kahl wspomina o znanych współczesnych wypadkach przybierania tytułów królewskich przez dawnych książąt, nie znajduje tu jednak wytłumaczenia dla interesującego go zjawiska. Zresztą monety z tytułem królewskim wybijał nie tylko pomorski Bogusław, ale i „król Rugiów” Jaromir. W obu wypadkach źródła pisane nie tłumaczą faktu przybrania przez obu władców nowego tytułu. Kahl szuka odpowiedzi na to pytanie na tle zjawiska wytwarzania się i przenoszenia w średniowiecznej Europie hierarchii tytułów i związanych z nią wyobrażeń. W Niemczech istniał już od dawna porządek godności, poczynawszy od cesarza-imperatora przez króla-rexa, księcia-duxa do comesa-hrabiego. Występujący obok tego w źródłach tytuł princeps ma ogólniejsze znaczenie, obejmując zresztą swym zasięgiem i hierarchów duchownych. Podobny układ istnieje i w języku francuskim, ze względu jednak na teren swych badań Kahl omawia bardziej szczegółowo odpowiedniki tej hierarchii występujące w językach skandynawskich i słowiańskich. Autor zwraca tu słusznie uwagę na odrębne wątki rozwojowe, wpływające w językach i wyobrażeniach słowiańskich na odmienny niż na Zachodzie układ tytułów. Wpływają nań tu bowiem nie tylko przejęte z Zachodu określenia i pojęcia, ale i tradycje własne, czy działające za pośrednictwem wschodnich obrządków kościelnych pojęcia bizantyńskie. Trzeba zresztą przyznać autorowi rację kiedy przypomina, że we wczesnofeudalnej Europie tytuły władców nie uległy określeniu w wyniku teoretycznych rozważań, ale opierały się na tradycjach wpływów wywartych przez konkretne historyczne postacie. W ten sposób na świat pojęć Germanów wywarła wpływ postać Cezara, a Słowian — Karola Wielkiego, Kahl odpowiada na postawione u wstępu swej pracy pytanie, wysuwając przypuszczenie, że zarówno Rugiowie, jak i sąsiedni Słowianie nazywali w zasadzie swego władcę księciem. Na tle też niejasności ówczesnych pojęć i braku ścisłej terminologii mogło powstać niedokładne w naszych oczach tłumaczenie tytułu kneź na rex. Rezultat tego nieporozumienia został utrwalony na wydanych przez Bogusława czy Jaromira monetach. Omówienie tego wypadku stanowi dla Kahla punkt wyjścia dla zwrócenia uwagi na szerzej występujące i ważniejsze zjawisko. Chodzi tu o problem przemieszczania się w przestrzeni i czasie terminologii określającej formy ustrojowe i prawne. Podobny proces — w znaczniejszej mierze ujęty już przez naukę — zachodził w sferze stosunków kościelnych. W końcowej części swej rozprawy Kahl próbuje wyjaśnić etymologię niemieckiego tytułu władcy — König. Opiera się on tu na danych zawartych

w skandynawskiej sadze — *Rigspula*. Źródło to, powstałe w okresie przejściowym z doby wikingów w skandynawskie średniowiecze, ukazuje szczególnie wyraźnie oddziaływanie nowych pojęć na dawne tradycje. Praca Kahla jest dla historyka prawa niewątpliwie interesującym przykładem wykorzystania w zakresie jego dyscypliny metod właściwych dla badacza dziejów języka czy numizmatyki. Nie wydaje się jednak, by przyniosła ona o wiele więcej niż godne uwagi inicjatywy metodyczne czy interesujące, choć nie w pełni naukowo przygotowane, hipotezy.

Hans Rudolf Hagemann, *Rechtswissenschaft und Basler Buchdruck an der Wende vom Mittelalter zur Neuzeit* (s. 241—287). Rozprawa zaczyna się od przypomnienia znanych faktów. Wiadomo już od dawna w jak wielkim stopniu wynalazek druku wpłynął na powstanie humanistycznej i laickiej kultury europejskiego mieszczaństwa. Hagemann, wychodząc z tych założeń, bierze za przedmiot swych studiów wpływ jaki działalność bazylejskich oficyn wywarła na rozszerzenie się nowych prądów w zakresie wiedzy prawnej. Drukarnie ówczesnej Bazylei, podobnie zresztą jak oficyny drukarskie całej Europy, nie ograniczały swej działalności wydawniczej do jej strony technicznej, stanowiąc centra życia umysłowego i źródła ciekawych inicjatyw. Obserwowany przez autora okres nie stanowi wprawdzie szczytu rozwoju w działalności wydawców bazylejskich, zasługuje jednak na szczególną uwagę ze względu na występujące wówczas wyraźne zjawisko splatania się dawnych tradycji z nowymi prądami. To spotkanie „nowego” ze „starym” przejawia się już wyraźnie na tle treści wydawanych dzieł. Na przełomie XV i XVI w. przeważają jeszcze w Bazylei wydawnictwa z zakresu kanonistyki czy romanistyki w ujęciu tradycyjnym, już w ciągu drugiego dziesięciolecia XVI w. pojawiają się jednak na tym tle wyraźne akcenty humanistyczne. Autor poświęca dużą uwagę pracom propagującym nowe ujęcia w zakresie metody nauczania i organizacji studiów prawnych czy wprowadzającym w miejsce dawnego *mos italicus* nowy sposób traktowania romanistyki — *mos gallicus*. Ciekawe są również rozważania Hagemanna na temat różnicy między dziełami przeznaczonymi dla miejscowego kręgu czytelników i przewidzianymi „na eksport”. Widzi on również wśród druków bazylejskich oficyn edycje zawierające aktualne dyspozycje prawne władz kościelnych i świeckich. Zaslugą bazylejskich wydawców tego okresu jest również przełamanie tradycyjnej zasady *graeca non leguntur* oraz edycje poprawnych tekstów źródłowych. Rozprawę kończą próby określenia kręgu czytelników wydawnictw prawniczych, wielkości nakładów, a wreszcie przeciętnej ceny egzemplarzy.

Hellmuth von Weber, *Die peinliche Halsgerichtsordnung Kaisers Karls V* (s. 288—310). Studium Webera zaczyna się od postawienia pytania, jaki był charakter Karoliny, źródła tłumaczonego często w perspektywie późniejszych, jeżeli już nie współczesnych, pojęć prawnych. Nie była to z pewnością „ustawa” oparta na próbie nowego określenia zasad mających w przyszłości wpływać na dany zakres życia społecznego. Powstanie tego źródła należy umieścić na tle tradycyjnych przekonań, że prawa nie należy „stwarzać”, ale je „odnajdywać”, że najlepszym rozwiązaniem nie jest próba wprowadzenia nowego porządku, a powrót do „dawnych dobrych zasad”. Karolina miała, zdaniem jej twórców, charakter statutu Rzeszy, przeciwstawianego wyraźnie *ius civile* czy *ius commune*. Skoro z czasem włączono ją do *ius civile* stanowiła ona w jego systemie *ius novissimum*, w przeciwstawieniu do przepisów Digestów czy postanowień Kodeksu. Karolina odegrała wydatną rolę w procesie porządkowania i jednolicenia niemieckiego prawa karnego, nie tylko procesowego, ale i materialnego. Dopiero w XVIII w., na tle nowych pojęć prawnych, a zwłaszcza pod wpływem Oświecenia, tego rodzaju

oddziaływanie Karoliny uległo przekreśleniu. CCC nie powstała z inicjatywy Karola V, zawdzięczając jednak swe powstanie potędze i znaczeniu jego rządów, słusznie nosi imię tego władcy.

Wśród recenzji czytelnik napotyka na krótkie omówienie pracy J. Matuśzewskiego przez H. Thieme (*Najstarszy zwód prawa polskiego*, Warszawa 1959). W. Weizsäcker zajmuje się w zwięzłej recenzji pracą W. Maisla, *Ortyle sądów wyższych miast wielkopolskich z XV i XVI w.*, Wrocław 1959.

LESZEK WINOWSKI (Wrocław)

